Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Sroda 1-go marca 1933 roku. | Nr. 49.

Samorząd terytorjalny.

Ustrój związków powiatowych i ordynacja wyborcza.

Projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego rozciąga moc obowiązującą dekretu Naczelnika Państwa z 4 lutego 1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów, zaboru rosyjskiego ze zmianami, wynikającemi z późniejszych ustaw, na obszar województwa krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Ponieważ dekret z 4 lutego 1919 roku, oparty jest na pruskiej ordynacji powiatowej z 13.XII.1872 r., zatem w całem Państwie będziemy mieli jednaki ustrój powiatów. Najważniejszą jego cechą jest to, iż przewodnictwo w wydziale powiatu i radzie powiatowej obejmuje starosta, dzięki czemu następuje zazębienie współpracy władz administracji ogólnej z ciałami samorządowemi, pochodzącemi z wyborów.

Zgodnie z ogólną jednolitą nomenklaturą przyjęto w dziale I rozdz. I ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego: sejmiki będą nazywać się radami powiatowemi. Organ wykonawczy samorządu powiatowego będzie nazywał się wydziałem powiatowym.

Kadencja organów, stanowiących oraz organów zarządzających powiatu trwa lat 5, podobnie, jak to przewiduje projekt ustawy dla miast, gmin wiejskich i gromad.

Wybory do rady powiatowej są pośrednie. Dokonywane będą one przez kolegja wyborcze złożone: w gminach wiejskich z radnych gminnych i członków zarządu gminnego, w miastach zaś niewydzielonych z powiatowych związków samorządowych — z radnych miejskich i członków zarządu miejskiego.

Kolegja te pod przewodnictwem przełożonego zarządu gminy wybierają we wszystkich gminach i miastach poniżej 10 tys. mieszkańców po 2 radnych powiatowych, — w miastach od tys. 10 do 15 tys. — trzech, w miastach od 15 tys. do 20 tys. — czterech, w miastach ponad 20 tys. — pięciu radnych powiatowych. Wyboru radnych powiatowych dokonywa się tajnie, względną większością głosów. W miastach, na które przypada więcej, niż 2 mandaty do rady powiatowej, wybory oparte są na zasadzie stosunkowego podziału mandatów. — Poza sprawą ustroju i ordynacją wyborczą do rady powiatowej, ustawa omawiana przynosi jeszcze jedną nowość, a mianowicie ustala w sposób jednolity w całem Państwie dodatek do uposażenia przewodniczącego wydziału powiatowego i jego urzędowego zastępcy, dla pierwszego na 100 proc. dla drugiego 25 proc. uposażenia, pobieranego przez nich ze Skarbu Państwa, łącznie ze wszystkiemi innemi świadczeniami w naturze. Wymienione dodatki wypłacać mają kasy skarbowe na rachunek sum, należnych danemu związkowi samorządowemu.

Sprawa ta wymagała uregulowania, gdyż niektórzy starostowie pobierali nieproporcjonalnie wysokie dodatki pieniężne oraz świadczenia w naturze, gdy inni byli skazani na dobrą wolę sejmiku powiatowego, który im przyznawał dodatek w wysokości od 50 proc. do 100 proc. uposażenia rządowego.

Na uwagę zasługuje postanowienie odnośnie biernego prawa wyborczego do wydziału powiatowego: oprócz innych warunków, t. j. skończonych lat 30, znajomości języka polskiego w słowie i piśmie, kandydat winien posiadać przygotowanie praktyczne, którego warunki określi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych.

Projekt rządowy uległ odnośnie postanowień dotyczących powiatów tylko nieznacznym poprawkom, raczej stylistycznych, niż merytorycznym.

Dr. Kazimierz Duch.

Poprawki, poprawki...

Do reformy ubezpieczeń społecznych.

Da ustawy scaleniowej, uchwalonej przez Sejm i odesłanej do Senatu zgłoszono tyle poprawek, iż można powątpiewać, czy ustawa przed zakończeniem Sesji parlamentarnej doczeka się uchwalenia.

Najpoważniejsze poprawki zgłosiła grupa pracownicza Klubu bezpartyjnego z senatorem Emilem Bobrowskim na czele.

Grupa ta wypowiada się za przywróceniem bezpłatnych porad i leków w Kasie Chorych, za podniesieniem położniczego do 75 proc. i t. p. Postulat utrzymania bezpłatności lekarskich w Kasach znajduje naogół wszystkich lekarzy, którzy obawiają się poważnych redukcyj osobowych w razie wprowadzenia choćby minimalnych opłat.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jako władza nadzorcza dla samorządów wnosi poprawkę o wyłączenie z przymusu ubezpieczeniowego pracowników komunalnych. Wreszcie Ministerstwo Skarbu zabiega o zmniejszenie dopłat skarbowych do niektórych świadczeń kasowych.

Słowem — Senatowi sądzonem było odegrać decydującą rolę w kształtowaniu się reformy ubezpieczeń socjalnych.

Górnicy proklamowali strajk protestacyjny.

Żywiołowy protest przeciwko wyzyskowi baronów węglowych.

W katowicach odbył się kongres radców załogowych wszystkich związków zawodowych, istniejących w kopalniach górnośląskich.

Obrady toczyły się w tonie poważnym i rzeczowym.

Po przemówieniach kilku mówców kongres przyjął jednogłośnie następującą rezolucję: Wspólny kongres radców załogowych zw. zawodowych Górnego Sląska stwierdza, że wypowiedzenie umowy przez kapitalistów węglowych w zamiarze dalszego obniżenia głodowych płac jest złośliwą prowokacją wobec głodujących mas górniczych.

W obliczu tej nowej prowokacji postanawia kongres proklamować dwudniowy strajk, jako protest przeciwko zamierzonej obniżce płac, żądając jednocześnie wycofania wypowiedzenia umowy zarobkowej.

Gdyby kapitaliści, mimo dwudniowego strajku protestacyjnego wypowiedzenia umowy nie wycofali i obecne płace na okres dłuższy nie zostały ustalone, wówczas związki zawodowe proklamują powszechny strajk, przeciw obniżce płac, na czas nieokreślony.

Kongres proklamując tymczasowy dwudniowy strajk powszechny domaga się nietylko wycofania wypowiedzenia umowy, ale zaprzestania także masowych ostatnio redukcyj i zamykania kopalń oraz skrócenia czasu pracy w górnictwie do 36 godzin tygodniowo, celem zapobieżenia wzrostowi bezrobocia. Jednocześnie kongres protestuje przeciwko zamierzonemu przedłużeniu czasu pracy z 46 godzin tygodniowo na 48 i skróceniu ustalonych dotychczasową ustawą urlopów do połowy.

Jako termin wybuchu strajku protestacyjnego wymieniany jest dzień 1 lub 2 marca.

Hitlerowskie Niemcy pławią się we krwi.

BERLIN. W całych Niemczech nastrój podniecenia, wywołany zaostrzającą się z dnia na dzień kampanją wyborczą, wzrasta. W godzinach popołudniowych nadeszły z różnych stron wiadomości o krwawych starciach między grupami radykalno-politycznemi.

W Wuppertal i Elberfeld oddziały narodowych socjalistów, powracający z demonstracyj, ostrzeliwany był z okien przez komunistów. Konwojująca narodowych socjalistów policja odpowiedziała salwami karabinowemi. Dwie osoby zostały zabite, dwie inne ciężko ranne.

W Falkensee pod Berlinem doszło do poważnych starć między narodowymi socjalistami a stahlhelmowcami z jednej i komunistami z drugiej strony. Jeden narodowy socjalista jest ciężko ranny.

We Wrocławiu policja rozwiązała dwa meetingi republikańskiego „żelaznego frontu", na ulicach miasta do chodziło do bójek między Reichsbannerowcami, a narodowymi socjalistami.

W Hamburgu, w czasie manifestacyjnego pochodu narodowych socjalistów, doszło do bójek z komunistami.

Demonstracja studentów w Politechnice.

WARSZAWA. Na terenie Uniwersytetu, od kilku dni panuje zupełny spokój.

Demonstracje przeniosły się na teren Politechniki. Wczoraj, około godz. 13-tej, w hallu puszczono 3 gołębie z czarnemi małemi chorągiewkami. Dało to części studentów powód do urządzenia manifestacji za autonomją wyższych uczelni, a przeciw min. oświaty.

Na innych uczelniach natomiast panował spokój.

Zniżka płac w przemyśle włókienniczym.

Wślad za łódzkim przemysłem włókienniczym, który obniżył wydatnie płace robotnicze, zniżka płac ma nastąpić i w innych głównych ośrodkach tego przemysłu. Redukcję płac ma wprowadzić przemysł białostocki i bielski.

Również i Zakłady Żyrardowskie, gdzie od roku 1928 zniżki płac nie było, mają przeprowadzić zniżkę zarobków.

Strajk demonstracyjny w warsztatach kolejowych.

WARSZAWA. Wczoraj w warsztatach kolejowych na Nowem Brudnie odbył się 38-minutowy strajk demonstracyjny, przeciwko obniżeniu płac. Strajkowało zgórą 1,000 robotników.

Polska zabiega o kolonje.

BERLIN. Korespondent warszawski „Vossische Zeitung", donosi, że rozpoczęła się w Polsce agitacja za własnymi kolonjami i że odnośna akcja prowadzona jest przez Ligę Kolonialną, która w akcji swej podkreśla, że przy systematycznem zamykaniu się dawnych krajów emigracyjnych, zachodzi konieczność uzyskania przez Polskę własnych terenów kolonjalnych, gdzie możnaby skierować nadwyżkę ludności polskiej.

Nowe upadłości w Łodzi.

Łódzki sąd handlowy udzielił znów odroczenia wypłat dwum wielkim przedsiębiorstwom: zakładom przemysłowym „Dobrzynek S. A." w Pabjanicach i fabryce trykotaży „Teodor Hüffer". Bilans pierwszej firmy zamyka się cyfrą 2.715.578 zł., drugiej — 1.000.000 złotych.

Stan zdrowia Czermaka.

MIAMI. W stanie zdrowia burmistrza Czermaka nastąpiła poprawa, ale niestety zachodzi obawa poważnych komplikacyj płucnych.

Bomby w Irlandji.

LONDYN. Z Belfastu donoszą, że ubiegłej nocy dokonano dwu zamachów bombowych na dworzec i budynki administracyjne.

Japonja grozi.

Pożegnalna deklaracja Matsuoki.

GENEWA. Delegat japoński Matsuoka, który wczoraj opuścił Genewę, przesłał prasie za pośrednictwem delegacji japońskiej deklarację pożegnalną.

Matsuoka oświadcza, że opuszcza Genewę z uczuciami smutku i rezygnacji. Jednakże smutny jest nie ze względu na Japonję, lecz na Ligę Narodów, która bardziej ucierpi, niż Japonja, oraz ze względu na Chiny.

Jedyną dobrą stroną tej decyzji będzie wzmocnienie solidarności narodu japońskiego, któremu wskaże ogrom trudności i ciężar zadań Japonji w sprawie zabezpieczenia pokoju i porządku w całej Azji Wschodniej — pisze Matsuoka.

Ofenzywa japońska rozwija się.

Krwawe walki o Dżehol.

Akcja wojenna trwa na linji frontu, ciągnącego się o 10 mil ongielskich na zachód od Czao-Jang w kierunku południowym aż do granicy prowincji Dżehol w Pai-Szi-Tsu o 10 mil na południe od Ling Man.

Przeciwko siłom chińskim walczy tu 30.000 Japończyków, posiłkowanych przez oddziały mandżurskie.

Ochotnicy chińscy stawiają czoło Japończykom w okręgu Kai Lu na pograniczu pustyni Gobi.

Ogień armat i karabinów maszynowych wzmacniają eskadry lotnicze, bombardujące miasta Kai-Lu i Czoo-Jang.

Najgorętsze walki toczą się o przełęcz Pai-Su-Tsu oraz w pobliżu Czi-Fung, stanowiącego ważne centrum strategiczne.

Manewr japański polega na osaczeniu Chińczyków w trójkącie między Sza-Wa-Tsien-Ping i Tsi-Feng i odepchnięcia dwu brygad Czang-Sue-Lianga w kierunku wielkiego muru.

PEKIN. Według źródeł chińskich ataki japońskie pozostały dotychczas, pomimo swej gwałtowności, bez skutku.

Główne dowództwo armji chińskiej ocenia swe dotychczasowe straty w bitwie o przełęcz górską Pai-Szi-Tru na 1000 żołnierzy zabitych. Straty japońskie mają wynosić 600 zabitych. Wszystkie dotychczasowe próby japońskie owładnięcia przełęczy zostały odparte.

TOKIO. Z Kai-Lu donoszą, że kawalerja japońska pod dowództwem gen. Mogi posuwa się w dalszym ciągu w kierunku południowym.

Siły japońskie i mandżurskie działające w Dżehol, zostały znacznie wzmocnione przez przejście na stronę niezależnego państwa mandżurskiego gen. Szi-Wen-Hua, dowódcy brygady kawalerji.

Według informacyj, otrzymanych z Tokio, w szeregach obrońców Czeng-Teh panuje już obecnie zamieszanie z powodu niepowstrzymanego naporu wojsk japońskich i mandżurskich, które już zajęły Czao-Jang i Hsiawo.

20.000 banków amerykańskich ograniczyło wypłaty.

NOWY JORK. — W Indianopolis banki ogłosiły ograniczenie wycofywania wkładów do 5 proc. aż do odwołania. W podobnej sytuacji znalazło się 7 banków w Cleveland w stanie Ohio. Cztery banki w Kansas City połączyły się w jedną instytucję finansową. Suma ich depozytów sięga 5 miljonów dolarów. W Dayton City w stanie Ohio zawieszono czynności we wszystkich bankach na trzy dni.

NOWY JORK. — Sprawa moratorjum bankowego stanęła w całych Stanach Zjednoczonych na porządku dziennym. W 20 stanach debatują nad zarządzeniami, uważanemi za konieczne by przeciwstawić się kryzysowi.

Gubernatorzy stanów Indiana, Missouri, Arkanzas, Wisconsin podpisali zarządzenia upoważniające do ogłoszenia moratorjum w czasie kryzysu finansowego.

LONDYN. — Prasa angielska szeroko zajmuje się kryzysem bankowym w Ameryce, wskazując, że sytuacja jest tak krytyczna, że aż 20 izb ustawodawczych poszczególnych stanów odbywało pomimo niedzieli obrady, aby uchwalić moratorja bankowe. Moratorja te są obliczone na to aby uchronić zarówno banki jak i depozytarjuszy.

LONDYN. — Z Nowego Jorku donoszą, że C. E. Michell, prezes National City Bank Ost N. Jork zgłosił swe ustąpienie z kierownictwa National City Bank, który kontroluje 885 koncernów. Powodem dymisji Mitchella ma być fakt, że jest on zamieszany w wielkiej aferze finansowej.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 1 marca. Popielec.
Wschód słońca: o g. 6.29 Zachód 17.26

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja Wieluńska.

Obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie. W związku ze zbliżającym się dniem imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniach najbliższych w sali Rady Miejskiej odbędzie się organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu Obchodu uczczenia Imienin Marszałka.

Obchód imienin zbiega się w tym roku z 40 leciem działalności Józefa Piłsudskiego jako publicysty, zapoczątkowanej artykułem, nikomu nieznanemu wówczas młodzieńca, a który w kilka lat później staje na czele ruchu niepodległościowego i przez długie lata jest jego wodzem.

Warto zaznaczyć, że ów pierwszy historyczny artykuł pojawił się na łamach redagowanego przez Józefa Piłsudskiego „Robotnika".

Zarząd Związku Strzeleckiego. W niedzielę dnia 26 bm. odbyło się walne zebranie członków Związku Strzeleckiego Oddziału Częstochowa, na którym dokonano wyboru Zarządu: Wybrano: p. dr. Langie Stanisław — prezes. Członkowie zarządu z wyboru: p. dyr. Niemiec, p. prof. Płatek Jan, p. prof. Stala Bronisław, p. Zagadło Jan. Członkowie Zarządu z urzędu: p. kpt. Jaskurzyński, p. chor. Majtyka. Zastępcy do Zarządu: p. prof. Słobodzian, p. kier. Magnuski, p. kier. Wieruszewski, p. Rychlewski. Komisja Rewizyjna: p. kier. Szostek, p. Podstawski, p. kier. Szpryngier. Zastępcy: p. kier. Kapuściński, p. prof. Książek, p. kier. Kabała.

Pierwsze zebranie nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej odbędzie się 1 marca b. r. o godz. 17-ej.

Świetlica dla bezrobotnych. W najbliższych dniach nastąpi otwarcie świetljcy dla bezrobotnych. — Wzwiązku z tem z inicjatywy starosty, p. Eustachiewicza wyłoniona została komisja, której powierzone będzie kierownictwo nad całokształtem prac, obejmujących zarówno teren miasta, jak i powiat.

Do komisji tej weszli pp.: prof. Z. Wróbel, jako przewodniczący; dyr. Matuszkiewicz, jako zastępca przewodniczącego; p. H. Zawierucha; jako sekretarz oraz Mońkowska, prof. Cichoń, dyr. Gall, insp. Bień, inż. R. Wróbel i prof. Stala.

Opracowany program świetlicy przewiduje szereg niezwykle pożytecznych i miłych rozrywek, z których powinni skwapliwie korzystać bezrobotni. Dalsze zgłoszenia bezrobotnych przyjmuje się w lokalu świetlicy (3 Aleja 74, II piętro) we wtorki i czwartki.

Z teatru kameralnego. Dziś, we wtorek teatr nie czynny.

Jutro, we środę, o godz. 17-tej: „Życie jest skomplikowane", na rzecz kursów oświatowych. Wszystkie miejsca po 1 zł.

We czwartek „Wilki w nocy".

W piątek premjera „Panny Maliczewskiej".

Morderstwo czy samobójstwo?

40

— Witam panią!—te słowa przerwały jej krótki sen, którego znużona zwalczyć nie zdołała.

We drzwiach stał Borowiak, odświeżony, w czystym ubraniu i starannie wygoloną twarzą.

Powitała go radośnie, tem radośniej że poza nim ujrzała Rawicza i kilku jeszcze panów, wśród których poznała prokuratora Ziębickiego i komisarza Wolskiego. Powitanie jednak było poważne.

Przybyły z Borowiakiem lekarz sądowy bezwłocznie przystąpił do chorego, długo badał go a gdy skończył zwrócił się do prokuratora:

— Utrzymać go przy życiu nie uda się żadną siłą, można jedynie za pomocą niezwykle silnego zastrzyku ożywić go na bardzo krótki okres czasu. Czuję się jednak w obowiązku uprzedzić panów, że wraz z ukończeniem działania zastrzyku chory zakończy swe życie.

— Czy przywróci mu to chwilową świadomość?

— Tak, jednak na przeciąg tylko kilku minut.

— Niech pan doktór czyni swą powinność, skoro tej ostateczności ominąć nie można.

Zapanowała uroczysta chwila milczenia, w której urzędnik sądowy śpiesznie przygotowywał papiery dla spisania protokułu.

Działanie zastrzyku było szybkie. Chory drgnął w bolesnym kurczu, na policzki wystąpiły mu ceglaste wypieki, pierś pracowała gwałtownie a oczy rozbłysnęły blaskiem. Wzrok jego obejmował kolejno zgromadzone wokół łóżka postacie, widać było że mózg, jego pracował z wytężeniem.

Lekarz dał znak prokuratorowi.

— Jak się pan nazywa?

— Zygmunt Zarecki—odpowiedział z wysiłkiem chory.

— Kiedy pan się rodził?

— Mam 45 lat. Rodziłem się w Święcianach na wileńszczyźnie,—wychowywałem się w Rosji—w Moskwie skończyłem uniwersytet.

W tej chwili Rawicz ujął pod rękę Basię i bezwolną wyprowadził z izby.

Milcząc przeszli polankę i na drugim jej krańcu usiedli pod wysmukłą brzozą.

— A jednak życie jest piękne. — Czy prawda moja maleńka?

— Biedaku, tyś tyle wycierpiał niewinnie?

— Czy masz pewność, że niewinnie?

Panienka spłonęła.

— Miałam ją już wtedy, gdyś się tak niedyskretnie włamał poraz pierwszy do mego pokoju.

— A jednak on przezemnie popełnił samobójstwo.

— Sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

— I mnie, bo jednak gdyby nie on nie posiadałbym takiego skarbu — z temi słowy Rawicz ujął swą ukochaną i usta ich złączyły się w długim uprzejmym pocałunku, który przerwało pojawienie się komisarza policji. Dźwigał on pokaźny pakunek.

— Tak jest!—odpowiedział na nieme pytanie Rawicza. Oznaczało to, że chory zmarł.

— Czy złożył zeznanie?

— Tak jest!

— Komisarz zwrócił się do panny Barbary.

Pani Zekiecka poleciła mi doręczyć pani bieliznę i kostjum.

— Kochana mamusiu!

Już w drodze powrotnej ze smutnego miejsca, gdzie umarł osamotniony dr. Zarecki, Borowiak zadość uczynił prośbie panny Barbary.

— To całkiem nie skomplikowana historja. Tragiczny epizod życiowy. Ten człowiek, który ubiegał się o rękę pani—to zwykły szantażysta, który wydziedziczył z nazwiska i prac doktora Zareckiego, zabijając go jego własną bronią. Straszny w rękach złych ludzi wynalazek d-ra Zareckiego miał stać się przekleństwem ludzkości—w uczciwych rękach miał ją uszczęśliwić.

Dr. Zarecki dokonał wynalazku, który położyłby kres wojnom krwawym. Pozorna śmierć, która była podstawą wynalazku, zastąpiłaby śmierć gwałtowną. Żołnierz rażony na polu bitwy popadłby w stan dłuższego odrętwienia i stawałby się niezdolnym do walki. Czyż wtedy zachodziłaby konieczność mordowania ludzi na wojnie? Asystent doktora Jerzy Wazkow nietylko skradł dr. Zareckiemu wynalazek, lecz i nazwisko, czyniąc z swego mistrza żyjącego trupa przez zastrzyknięcie do jego organizmu silnej dawki wynalezionej przez doktora trucizny.

W szalonym mózgu awanturnika powstała myśl zadania śmiertelnego ciosu ludzkości. Na szczęście zbyt ograniczony umysł nie zdołał opanować tajemnicy wynalazku, którego studja posiadał u siebie. Rozpoczął jednak pertraktacje nieostrożne z jednem z państw ościennych, które przysłało swych ajentów polecając im wydrzeć tajemnicę wynalazku.

Dlatego fałszywy doktór Zarecki zawsze trzymał przy sobie gotową do strzału broń, dlatego rękopisy doktora ukrył w skrytce w mieszkaniu pani. Lecz wrogowie deptali mu po piętach. Deptał mu i pan Rawicz, który znał jego przeszłość, i który przy skromnej mojej pomocy natrafił na ślad zbrodni.

Ow nieszczęśnik Piotr Zasępa był drugą ofiarą szantarzysty. Skazawszy na pozorną śmierć doktora Zareckiego Wazkow chciał wypróbować działanie pozostałej mu jeszcze dozy trucizny. Ta druga próba spowodowała śmierć jego służącej młodej dziewczyny. O zabójstwo której Zasępa oskarżony został.

Wtedy to pan Rawicz zdemaskował szantażystę. Przyciśnięty do muru wyznał prawdę a obawiając się strasznej kary za swe zbrodnie popełnił samobójstwo.

KONIEC.

Z Odczytu dr Stefana Mrozkiewicza. W przepełnionej słuchaczami sali Rady Miejskiej, wygłoszony został w ub. niedzielę przez dr. Stefana Mrozkiewicza odczyt na temat: „Na przełomie myśli i czynu", zorganizowany przez miejscowy Obwód Legjonu Młodych. Zwarta i zamknięta prelekcja, stanowiła w ujściu najogólniejszem syntezę wypracowywanych przez młode pokolenie państwowców założeń i idei,

Przed zgromadzonymi roztoczył mówca obraz polskiej rzeczywistości społecznej, gospodarczej i politycznej, wyraził dobitnie negatywny stosunek młodzieży, którą reprezentuje, do przeżywających się systemów ustrojowych i zarysował fizjognomję jutra stworzonego w myśl zasadniczych postulatów młodego ruchu.

W myśl idealistycznych założeń, celem ostatecznym całego wysiłku wkraczającego w życie pokolenia stało się „Państwo zorganizowanej pracy, w którem zespolona myśl państwowa z polskim światem pracy będzie zasadniczym czynnikiem twórczym i koordynującym usiłowania społeczne.

Ono zwiąże ze sobą w konsekwentnym łańcuchu konieczności, przebudowę panującego nieładu w dziedzinie myśli, ducha i czynu, na fundamentach nowej orjentacji państwowej.

Walka o radykalne zmiany w trwającym stanie rzeczy została już podjęta, rozpoczęła ją młodzież skupiona w szeregach „LegjonuMłodych" i prowadzić ją będzie aż do osiągnięcia celu.

Odczyt wygłoszony z głęboką znajomością nurtu ideowego młodych, o uczuciowem podejściu zostawił wśród zebranych niezatarte wrażenie i odbije się niewątpliwie głośnem echem wśród ,tutejszego społeczeństwa.

Koncert chóru męskiego. W sali Straży Ogniowej zapowiedziany jest pierwszy koncert chóru męskiego im. A. B. Birnbauna. Udział w koncercie przyjmują znani w naszem mieście śpiewacy pp. Grabiner, Edelist, Schmidt, Rychter, Waga, Oberman i inni. Koncert budzi ogólne zainteresowanie ze względu na osoby i renomę jaką się cieszy doborowy ten chór. Program wypełniają pieśni ludowe, utwory klasyczne, arje i pieśni solowe.

Karnawał częstochowski. Od kilku lat utrwala się w Częstochowie obyczaj karnawałowej maskarady ulicznej. Bezprzecznie zjawisko sympatyczne i brzemienne humorem szczerym. Wśród licznych kostjumów mało pomysłowych i dosłownie kryzysowych, bo skleconych ze starzyzny spotkać można kostjumy oryginalne a nawet artystyczne i bezprzecznie, jak na dzisiejsze czasy, kosztowne.

Szczególnie dziś w godzinach wieczorowych ostatkowe zapusty będą niewątpliwie rewją masek i kostjumów. Terenem tego szczególnie miłego widowiska zwłaszcza Aleja druga.

Dwa lata więzienia. Anna Pruska, służąca (Przechodnia 10) pragnąc ułatwić sobie sprawę uzyskania paszportu zagranicznego na wyjazd do Francji powierzyła tą sprawę 46-letniej Marji Wagner (Paulińska 36) i na „koszta" otrzymała 405 zł., a następnie złote kolczyki wartości 30 zł., kołdrę watową i towar na dwie suknie.

Upłynęło kilka miesięcy, a kiedy Pruska zażądała obrachunku z wydatków w odpowiedzi otrzymała sążnisty wykaz oczywiście fikcyjnych kosztów i wydatków.

Ale na tem się nieskończyło. Pewnego dnia Pruska dowiedziała się, że paszport w tajemniczych okolicznościach zaginął i że wobec tego zachodzi konieczność podjęcia nowych starań.

Pruska złożyła wobec tego zameldowanie w policji, a sędzia Serednicki skazał Marję Wagner za podstępne wyłudzenie 405 zł. i kilku wartościowych przedmiotów na dwa lata więzienia.

Od kradzieży do kradzieży.

Serja wyczynów złodziejskich.

Przed paru tygodniami głośnem echem odbiła się zuchwała kradzież z włamaniem na szkodę posła Cardinie-go oraz Abrama Orenbacha (Jeselewicza 1), ze sklepu którego skradziono znaczną ilość papierosów, tytoniu, weksli, znaczków pocztowych itd.

W międzyczasie wydział śledczy zaalarmowany został całym szeregiem kradzieży bądź to z włamaniem bądź też zapomocą wytrycha lub dobranego klucza.

I w ten sposób posypały się kradzieże u Piotra Kozerskiego (Panny Marji 20), gdzie z piwnicy skradziono 2 surowice do zastrzyków oraz 4 flasz ki wódki nalewki, w sklepie „Jedności" (Kilińskiego 17) na sumę 223 zł., w mieszkaniu Zilberszacowej Reginy (ul. Garibaldiego). gdzie zginęła garderoba na sumę 850 zł., potem znów w sklepie „Jedności" (Aleja Wolności 28), w sklepie Zycha Daniela (Waszyngtona 59 i cały szereg innych.

Wobec takiego stanu rzeczy wydział śledczy zmobilizował swe siły, aby położyć ostatecznie kres działalności występnej szajki włamywaczy.

W międzyczasie dokonano kradzieży u Kordas Marji (ul. Przechodnia) u której poza szeregiem innych cennych przedmiotów skradziono kosztowności, łańcuszki i broszkę.

I ów nieszczęsny łańcuszek stał się przysłowiową nitką do kłębka.

Kiedy bowiem, na podstawie otrzymanych informacyj, funkcjonarjusze służby śledczej wkroczyli do mieszkania Tadeusza Zalejskiego (Nadrzeczna 88), gdzie aresztowano Zalejskiego Alfreda i Kowalskiego Franciszka, zawodowych złodziei włamywaczy, karanych kilkakrotnie za podobne sprawki, po przeprowadzeniu rewizji, znaleziono przedmioty, skradzione u Korda sowej, wobec czego w ręku policji znalazły się dowody występnej działalności Zalejskiego et consortes.

Wszystkie kradzieże, których liczba dosięga 15, znalazły się w akcie oskarżenia prokuratorskiego.

Pozostaje jeszcze dodać, że drobniejsze kradzieże, których naliczyliśmy 12, znajdą swój epilog w sądzie grodzkim.

„Owocna" działalność „ruchliwych" złodziejaszków znajdzie niedługo swó smutny epilog w sądzie okręgowym

Jutro w „Słowie":

Większych zmartwień nie mają

Polskie szlaki turystyczne. W zrozumieniu braku literatury opisowej naszych rejonów turystycznych, ukazały się nakładem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie w czterech wydaniach wielobarwne mapy plastyczne krakowsko-śląskiego i wschodnio karpackiego rejonu turystycznego.

Mapy te wykonane techniką rotograwjurową w opracowaniu znanego kartografa T. Zwolińskiego, są koniecznem „Vademecum" każdego turysty. Przedstawiają szczegółową rzeźbę terenu, obejmując całą Rzeczpospolitą, obrazują rozmieszczenie miast, główne połączenia kolejowe i szlaki samochodowe.

Prócz swej wartości komunikacyjnej, stanowią one pożądaną pomoc dydaktyczną, winne się więc znaleźć nietylko w rękach każdego turysty, ale także w zbiorach wszystkich instytucyj szkolnych.

Polecamy je jako pierwsze tego rodzaju poważne wydawnictwo wPolsce.

Cena egzemplarza formatu 112×60 cm. Zł. 2.50, formatu 70×50 cm. Zł. 1.50.

Mapy te można nabyć we wszystkich Dyrekcjach Kolejowych, na stacjach kolejowych w całym kraju, w księgarniach kolejowych „Ruch" oraz biurach P. B. P. „Orbis" i „Wagons Lits Cook".

Rabin węgierski i jego towarzysz okradzeni na weselu. Na weselu przy ul. Senatorskiej 15 obok wielu innych znakomitości znajdowało się i dwóch rabinów. Jeden z nich Tajtelbaum Dawid rabin węgierski zam. w Nagyused stwierdził w pewnej chwili, że z kieszeni za pomocą brzytwy czy innego ostrego narzędzia zniknęło 20 dolarów, 150 złotych i 10 pöngo węgierskich.

Analogiczny wypadek spotkał rabina Szaję Beera z Kielc, któremu w podobny sposób niewykryci sprawcy skradli 60 złotych, weksel protestowany na 1000 zł. i inne drobiazgi.

O kradzieżach zameldowano policji, która prowadzi dochodzenie w tej bądź co bądź niecodziennej sprawie.

Od rzemyczka do woreczka Jabłoński Stefan (Borelowska 76) zauważył od dłuższego czasu, że z komórki jego, gdzie znajdowały się artykuły spożywcze w niewiadomy sposób giną niektóre rzeczy.

Obserwacja stwierdziła, że „wspólnikiem" jest jego służący Bęsia Władysław z Kłobucka, któremu odebrał naszykowany już do transportu worek z mąką.

Mąż za 8 złotych. Wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazła się niezwykle charakterystyczna dla naszych stosunków sprawa.

18 letnia służąca Kazimiera Stangierska dotknięta kalectwem niemoty stała się ofiarą sprytnego oszustwa na tle... zamążpójścia.

Zamieszkała w tymże domu Kazimiera Ziemba, kobieta w starszym już wieku w sposób niesłychanie chytry i podstępny, wyzyskując łatwowierność i naiwność Stangierskiej roztoczyła przed nią różowe perspektywy małżeństwa.

Na poparcie swoich słów rozłożyła przed petentką całą kolekcję pocztówek z podobiznami artystów filmowych, rzekomych kandydatów do żeniaczki.

Stangierskiej przypadła do gustu, niewiadomo jakim sposobem zdobyta, autentyczna fotografja kaprala z 27 p. p. Korzystając zaś z tego, że ofiara nie zna się na szarżach, Ziemba następnego dnia przedstawiła również autentyczną z drzwi mieszkania wizytówkę jednego z poruczników 27 pp. i roztaczając przed nią różowe perspektywy zostania porucznikową wyłudziła od niej sumę 8 złotych.

Sprawa się wydała i Stangierska złożyła zameldowanie policji. Czując zaś pismo nosem Ziemba ulotniła się i na sprawę nie przybyła wobec czego sędzia Gajsler odroczył rozprawę.

Kradzież płótna. Z mieszkania Koseli Eleonory (Warszawska 65) nieznany sprawca zapomocą dobranego klucza skradł pół sztuczki płótna wartości 36 zł.

Pechowy spacer. Krężorek Marjanna (Łódzka 6) poznała na ulicy Łukaszak Izabelę bez stałego miejsca zamieszkania, która przed paru dniami skradła Krężołkowej 2 zł.

Zatrzymaną zainteresowała się policja.

Kradzież ze strychu. Ze strychu domu przy (ul. Piastowskiej 6) Stelmach Wacław bez stałego miejsca zamieszkania skradł 2 koszule wartości 5 zł. na szkodę Turskiego Władysława.

Z KRAJU.

VIII marsz Sulejówek—Belweder.

Organizowany jak corocznie w dn. 19 marca br. VIII marsz Sulejówek—Belweder dostępny jest dla wojska, KOP., Policji, Straży Granicznej, Zw. Strzeleckiego, Organizacyj P. W. i Stowarzyszeń W. F.

Kierownictwo marszu przydzieli kwatery tylko w dniu 18 na 19 marca i wyżywienie w postaci kolacji w dniu 18 marca oraz śniadania i obiadu w dniu 19 marca dla drużyn Zw. Strzeleckiego i Organizacyj P. W. i W. F. za wyjątkiem m. st. Warszawy.

Niezwykłe samobójstwo obłożnie chorej.

Z Wilna donosi: Niezwykły wypadek samobójstwa zanotowano w gminie michałowskiej we wsi Uzdowo, 27-letnia Michalina Takaszewa, będąc od czterech lat obłożnie chorą, postanowiła odebrać sobie życie. Ponieważ nie mogła się poruszyć ani wstać z łóżka, poprosiła swego 7 letniego syna Kazimierza, ażeby przywiązał u jej szyi sznur i uczepił go następnie do drzwi, tłumacząc chłopcu, że w ten sposób szybciej wyzdrowieje.

Chłopczyna spełnił polecenie matki, założył pętlę na szyję, koniec zaś sznura umocował do klamki w drzwiach. W pewnej chwili do domu wszedł mąż chorej, Tomasz Tokaszew, który silnie pociągnąwszy drzwi ściągnął z łóżka uwiązaną za szyję chorą. Gdy przerażony rzucił się w kierunku chorej, usiłując zdjąć sznur z jej szyi, stwierdził, że żona nie żyje. Przybyłe na miejsce wypadku władze ustaliły, że Takaszewa zmarła wskutek uduszenia.

Błahy powód przyczyną tragedji rodzinnej.

W mieszkaniu rodziny pracownika magistratu poznańskiego, Mączki przy ul. Szamarzewskiego rozegrała się wczoraj wstrząsająca tragedja.

Podczas nieobecności męża, który wyjechał na pogrzeb matki, 30-letnia Jadwiga Mączkowa usiłowała w poniedziałek w godzinach porannych pozbawić życia siebie oraz dwoje nieletnich dzieci, trując się gazem świetlnym.

Podobno powodem usiłowanego samobójstwa miała być zemsta na mężu, za niezabranie jej na pogrzeb. Kiedy przybyło pogotowie ratunkowe, stan Mączkowej był groźny, jednak zdołano ją uratować. Stan 6 letniej córki Ireny był dość dobry, natomiast 4-letni syn Adolf już nie żył.

Zwłoki dziecka przewieziono do zakładu medycy sądowej, zaś obie chore pozostawiono pod opieką rodziny. Kiedy Mączkowa w ciągu dnia dowiedziała się o śmierci syna popadła w obłęd, tak groźny, że dostała ataku szału. Nieszczęśliwą przewieziono do zakładu psychjatrycznego.

TAJEMNICZY MANEKIN -- Czytaj jutro w „Słowie"

ZE SWIATA.

Naszyjnik brylantowy zabawką dzieci przez trzy lata.

Dnia 7 lutego 1930 r. księżna Rutland, bawiąca na balu w Victoria Hal w m. Oakham, zgubiła naszyjnik brylantowy wartości 2.000 funt. szterl. (około 60 000 złotych według dzisiejszego kursu.)

Pomimo skrupulatnych poszukiwań, zawiadomienia o zgubie policji i wyznaczenia dla znalazcy 50 funt. szterl. nagrody, naszyjnik przepadł, jak kamień w wodzie.

Dopiero w tych dniach do jubilera w jednem z miasteczek hrabstwa Staffordshire zgłosiła się młoda dziewczyna i pokazując mu naszyjnik z błyszczących szkiełek, spytała, czy te szkiełka posiadają jaką wartość. Jubiler poznał w nich odrazu brylanty najczystszej wody i zdziwiony posiadaniem takiego klejnotu przez ubogą dziewczynę, dał jej poznać wartość naszyjnika i poradził, aby zawiadomiła o klejnocie policję, naszyjnik ten bowiem musiał być widocznie przez kogoś zgubiony.

Dziewczę usłuchało jubilera i oto wyszło na jaw, że naszyjnik ten znalazł przed trzema laty na ulicy w pobliżu Victoria Hall ojciec dziewczęcia, służący za lokaja podczas wspomnianego balu, a nie znając wartości klejnotu, dał go do zabawy swym dzieciom.

Przez całe trzy lata „szkiełka" służyły za zabawkę dzieciom lokaja, gdy zaś najstarsza jego córka postanowiła poszukać służby, zabrała naszyjnik na „szczęście".

Dziewczyna włożyła go na szyję, wybrawszy się pewnego dnia na zabawę, a jeden z uczestników zabawy, tańcząc z nią, zwrócił uwagę na piękność „szkiełek" i poradził swej tancerce, aby udała się do jubilera i spytała o ich wartość.

Posiadaczka naszyjnika usłuchała tej rady i dopiero wówczas dowiedziała się zdumiona, co za klejnot poniewierał się we wszystkich kątach domu jej rodziców przez trzy lata.

Zawiadomiona o naszyjniku księżna Rutland poznała w nim odrazu swą własność.

Należy dodać, że towarzystwo ubezpieczeń wypłaciło już dawno księżnie za naszyjnik 1.000 funt. sterl., na taką bowiem sumę klejnot był ubezpieczony.

Mogiła oficerów niemieckich, rozstrzelanych przed 123 laty.

W tych dniach dzieci, bawiące się na t. zw. Placu szubienicznym (Galgenfeld), pod miastem holenderskiem Deventer, wygrzebały tam z ziemi czaszkę ludzką.

Wobec tego wszczęto w tem miejscu dalsze poszukiwania i odkryto szkielety kilku ludzi, tudzież resztki mundurów z guzikami, a ponadto w jednym z tych mundurów pożółkły list niejakiego Adolfa Kellera z Wesel w Niemczech, pisany do rodziców.

Jak się okazało, dzieci natrafiły na wspólną mogiłę 11 oficerów z korpusu von Schilla, rozbitego w 1809 r. pod Stralsunden przez wojska Napoleona. W rozprawie tej sam Schill zginął, a jedenastu pojmanych oficerów jego przewieziono do Deventeru i tam rozstrzelano.

I oto teraz dopiero, po 123 latach, odkryto wspólną ich mogiłę.

Bridż powodem rozwodu.

Niezwykłą sprawę rozwodową miał rozstrzygnąć w tych dniach sąd w Filadelfji.

Oto, niejaka pani Mary Garner, tak źle rozegrała partję bridża, przy której mąż był jej partnerem, że rozgniewany małżonek chwycił w uniesieniu talję kart i rzucił ją w twarz żonie.

Pani Garner odczuła tak tę zniewagę, że podała się do rozwodu. Gdy jednak przyszło do rozprawy sądowej, pozwany do sądu małżonek oświadczył stanowczo, że nie myśli wcale o rozwodzie i że nierozważny czyn należy mu wybaczyć, gdyż dokonany był pod wpływem podniecenia tak zwykłego przy grze w bridża.

Oświadczenie to wywołało spór gorący pomiędzy małżonkami i w końcu zakłopotany sąd uznał za stosowne odłożyć na osiem dni wydanie wyroku w nadziei, że się małżonkowie pogodzą.

Bluźniercza złośliwość bezbożników.

Wyczyny bezbożników bolszewickich coraz bardziej dają się we znaki pobożnej ludności matuszki-Rosiji.

Ostatnie wiadomości z frontu tej „wojny z Bogiem" przynoszą nową złośliwość krzewicieli ateizmu.

W pewną niedzielę, podczas uroczystej mszy wierni zaczęli nagle czkać. Zaczęło się to w jednym rogu sali, a ogarniało resztę. Wynikł istny chór czkających sopranem, dyszkantem i basem. Ci zaś, których czkawka nie ogarnęła, śmieli się jak opętani.

Pop, przybrany w okazałe ornaty, który przez długi czas udawał, że nic nie narusza powagi nabożeństwa, że wogóle nic się nie dzieje szczególnego, stracił wreszcie cierpliwość i, przerwawszy swoje „pienia", zapytał z wściekłością:

— Da szto wy?!

Smiech umilkł, lecz chór czkających gdaknął ze zdwojoną siłą, wielotonne odgłosy rozszczekały się jak najęte.

Wòwczas rozzłoszczony nie na żarty pop wzniósł obie ręce jak do wyklinania do 7-go pokolenia i... jak nie czknie w stronę swych owieczek!

— Hospodi pomiłuj — jęknął i czknął natychmiast po raz wtóry.

Nie było innej rady, tylko przerwać nabożeństwo, wyjść na świeże powietrze i wogóle szukać sposobów na uspokojenie niemiłych spazmów krtani.

Według przypuszczeń parafjan, przyczyną tego paroksyzmu było złośliwe napuszczenie do świątyni jakiegoś gazu, powodującego czkawkę.

Po przewietrzeniu sali i wydobrzeniu wiernych, nabożeństwo podjęto z powrotem.

Szczęście wśród dzikusòw na łonie natury.

Przed 18 laty mieszkanka Londynu, p. Juch Forbes, wychowana w pensjonacie w Greenwich, wyjechała do Australji i rozpoczęła życie koczownicze wśród dzikich plemion. Już w pierwszym roku pobytu na „łonie natury", wyszła ona za krajowca czystej krwi i uszczęśliwiła go dwojgiem dzieci.

Po śmierci męża angielskie władze z Sydney, zwróciły się do swej rodaczki z propozycją, by wróciła do życia cywilizowanego.

Odmówiła jednak stanowczo, stwierdzając, że do tego stopnia zżyła się z przyjaciółmi z pośród koczowników, którzy wiele serca okazali dla niej i dla jej dzieci, że za nic w świecie nie może ich już opuścić.

Śmiech, który zabił miłość w małżeńskim sporze w Hollywood.

Przed jednym z sędziów w Hollywood stanęła ostatnio p. D. Dżonson, ze skargą rozwodową, której motyw był dość—pozornie—groteskowy, w gruncie zaś rzeczy tragiczny.

— Nie mogę dłużej wytrzymać z moim mężem, gdy jego ustawiczny śmiech doprowadza mnie do szaleństwa. Wciąż szczerzy zęby, jak najgłupszy murzyn. Jego chichot wierci mi bębenki w uszach!

Wszystko jest dla niego zabawne: to, że się procesuje, to, że obcinam paznokcie. W istny paroksyzm smiechu wpada ten okropny człowiek, gdy włożę na siebie nową sukienkę, a nie chcąc go „drażnić", wolę nieraz milczeć godzinami, gdyż przecież każde moje powiedzenie w rodzaju „ta zupa jest słona"—powoduje huragan wesołego ryku...

Sędzia uznał pretensje p. Dżonson, a w motywach wyroku oświadczył, że „z żadną męką nie można porównać przykrość znoszenia głupiego śmiechu".

Słowo sportowe.

Gry sportowe.

Z Turnieju o puhar p. posła dr. T. Biluchowskiego i nagrodę p. Chorzelskiego.

CZĘSTOCHOWA. Program zawodów na najbliższą sobotę i niedzielę:

4 III g. 15 Warta—H K,S. siatk.
„ 15.30 „ „ koszyk.
5 III g. 10 Turyści—27 pp. siatk.
„ 10.30 „ koszyk.
„ 11 30 Victoria—H.K.S. siatk.
„ 12 „ „ koszyk.
„ 14 Warta—Brygada II siatk.
„ 14 30 „ „ koszyk.
„ 15 30 Brygada I—ŻTGS. siatk.
„ 16 „ „ koszyk.

Turniej odbędzie się w lokalu Ogniska Niepodległości (K. S. Brygada). Wejście na każde 2 siatkówki i koszykówkę 30 groszy.

Hokej.

Mistrzostwa świata w Pradze.

Puhar pocieszenia wobec wycofania się zespołu Niemiec, Węgier, Polski, Szwajcarji wygrała Rumunja zwyciężając Łotwę 1:0.

	Węgry — Polska	1:1.
finały:	Kanada—Czechosłowacja	4:0.
	Usa—Austrja	4:0.
	Czechosłowacja—Austrja	2:0.

Przez swoje zwycięstwo nad Austrją Czechosłowacja zdobyła mistrzostwo Europy.

PRAGA. Polacy: Sokołowski, Wołkowski i jako rezerwa Ludwiczek nie grają w reprezentacji Europy z powodu wyjazdu drużyny polskiej.

Boks.

NOWY JORK. Ran zwyciężył na punkty Frenkiego Pertolla.

ST. FRANCISKO. Mistrzostwo świata w wadze półśredniej zdobył Kong Corbet, który pokonał na punkty dotychczasowego mistrza Jackie Fielsa.

Piłka nożna.

KRAKÓW. Cracowia — Grzegórzecki 3:2.

POZNAŃ. Warta — Cegielski K.S. 4:3.

KATOWICE. Stowarzysz. — Śląsk 3:4.

Dąb — Czarni	3:2
Pogoń — K.S. „06"	2:2
Wawel — Chorzów	2:1

Narciarstwo.

WILNO. Mistrzostwa przyniosły następujące wyniki:

bieg 30 klm. 1) Wojna 2.6.39 godz. 2) Żeludź (Ognisko),

bieg 18 klm. Dawidek (SNPTT) 1 25.2,

bieg złożony Dawidek 230 p.,

bieg otwarty 18 klm. — Wojna w czasie 1.28.40 godz.

WESTEWO. W zawodach po czechosłowackiej stronie Tatr zawodnicy nasi odnieśli dalsze sukcesy w sztafetach 3×8 pierwsze 2 miejsca zajęli Polacy osiągając czas 2.17.56.

W biegu pań na trasie 5 klm. I Ela Ziółkiewiczówna.

PRAGA. W biegu zjazdowym na 2000 mtr. 1 miejsce w pierwszej klasie zdobył Stanisław Marusarz, w klasie starszych „B" Polak Schiele, w klasie senjorów Bednarski.

ST. MORITZ. Fantastyczną szybkość 134 klm. na godzinę osiągnięto na zawodach, które miały na celu wykazanie wszelkiej możliwości w uzyskaniu dobrego czasu w jeździe na silnej pochyłości.

Ping-pong.

CZĘSTOCHOWA. Hakoach Radomsko — Warta 6:4. Drużyna Warty zawiodła zupełnie — u zwycięsców najlepszym był Geszychter u pokonanych Hełman i Miska.

J. W.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 1 marca

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P.I.M. 15 10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Płyty gramof. 16.20 Odczyt. 16.50 Odczyt. 17.00 Audycja dla nauczycieli. 17.30 Kom. dla żegl. i rybaków. 17.40 Odczyt 17.55 Program na uz nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Wiad. bież. 18.25 Muzyka lekka. 19 00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka poczt. rol. 19.30 Feljeton 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Odczyt. 20.15 Tr. z Konserwatorjum. 22.00 Na widnokręgu. 22.15 Muzyka salonowa. 22.40 Odczyt. 22.55 Komun. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny.

KATOWICE 1 marca

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Komun. gospod. 13.20 Komun. meteor. z Warsz. 15.10 Kom. z Warsz. 15.35 Program dla dzieci z Warszawy. 16.00 Muzyka lekka. 16.20 Tr. z Warsz. 17.30 Intermezzo muz. 17.40 Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dz. nast 18 00 Tr. z Warsz. 19.00 Pogadanka. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Kom. Zw. Młodz. Polskiej. 19.30 Tr. Warsz. 22.15 Program na dz. nast. 22.20 Płyty gramof. 23.00 Skrzynka poczt.

Ogłoszenie.

N. E. 245-33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul. Jasna 5) ogłasza, że w dniu 7 marca 1933 r. od godz. 12-ej z rana w Częstochowie przy ul. St. Rynek 9 i o godz. 2-ej po poł. przy ul. Garibaldiego Nr. 21, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do SAMUELA ROZENSZTAJNA, mianowicie: zapałek, gilz, bibułki do papierosow, oraz mebli domowych, które mogą być oglądane na miejscu w dniu licytacji, ocenionych na 8342 złotych.

Dnia 20 lutego 1933 roku.

N. E. 280-33.

Komornik Sądu Grodzkiego-Powiatowego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 60 (dawniej ul. Jasna 5), ogłasza, że w dniu 7 marca 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Tartakowej Nr 31/35, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do f-my „Wulkan" Odlew stali i wyrobów lano-kutych, mianowicie: maszyny do pisania i 15 worków kolorowych, ocenionych na Zł. 1000.

Dnia 17 lutego 1933 roku.

Komornik K. PEŁKA

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Częstochowa na imię Stanisław Paruzel. 186—3

Zgubiono książeczkę wojskową i harcerską, wydaną na imię Józefa Sadowskiego. 194—3

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki · Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99